

Świętego dla syna Piotra Węgielewskiego z ok. urodzin.

Gromnica

Sztuczna inteligencja nigdy nie zastąpi mocy ukrytej w poświęconej gromnicy, ani w różańcu, ani nawet w posrebrzonym medaliku z wizerunkiem Matki Najświętszej. Świece wykonane z pszczelego wosku, zwane gromnicami, były ze czcią przechowywane w każdym domu i często zapalane, kiedy nadciągały gwałtowne burze, gradowe nawałnice, wybuchały pożary, groziła powódź, a także w chwili odchodzenia bliskich do wieczności. Były one znakiem obecności mocy Chrystusa – symbolem Światłości, w której blasku widziało się wszystko oczami wiary. Żyjemy w czasach, w których groźne zjawiska spotęgowały się jeszcze bardziej: wielkie powodzie, kataklizmy, pożary, wyniszczające choroby, wszechobecne nowotwory. Do tego można by dodać takie zjawiska, jak alkoholizm, narkomania wśród młodych, i wiele innych zjawisk wdzierających się do naszych domów. Mówimy, że jakieś trudne doświadczenie życiowe spadło na nas nagle, jak *grom z nieba*. Dziecko przychodzi do domu, kolejny raz, pod wpływem narkotyków i zachowuje się jak największy wróg. A nie przestaje być naszym dzieckiem. Jesteśmy bezradni, nie wiemy co robić, gdzie się udać po pomoc. Oczywiście, gromnica nie jest *lekiem na każde zło*. Dysponujemy różnymi ośrodkami pomocy, różnymi specjalistami. Sięgnijmy też po gromnicę. Zapalajmy ją, gdy ktoś ciężko choruje, gdy został okradziony, napadnięty, porzucony. Wkładajmy ją do ręki konającym, opuszczającym ten świat. Kto wie, może trzeba by ją też zapalać obok ekranu komputera czy telewizora, zwłaszcza podczas wiadomości. **[prob.]**

